№ 185. Sobota 11. Sierpnia 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów Z poczt a kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye, są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Wiedeń, 8. sierpnia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 23. lipca r. b. mianować najłaskawiej rzeczywistego profesora powszechnej akademii jurydycznej, dr. *Juliana Dunajewskiego*, rzeczywistym profesorem austryackiego prawodawstwa administracyjnego, prawa górniczego i ekonomii politycznej na uniwersytecie lwowskim.

Hiszpania.

(Wiadomości bieżące.)

Z **Madrytu** donoszą telegrafem pod dniem 3go sierpnia: Dziennik *Epoca* pisze: Królowa w podróży swojej zwiedzi i biskajskie prowincye. Mówią, że okręta hiszpańskie przeznaczone do Syryi zabierać będą także i wojsko. — Podług dziennika *Espana* przyspieszy Królowa podróż do Katalonii i na wyspy balearskie o czternaście dni, jeżeli trwać będzie chłodne powietrze, i przybędzie około 6. albo 8. września do Barcelony. — *Epoca* pisze, że Królowa i Cesarz Francuzów zjadą się w Saragosie, barcelońskie dzienniki przeciwnie utrzymują, że miejscem zjazdu będzie ich miasto.

Anglia.

(Legia niemiecka na Przylądku. — Doniesienia z Australii.)

Londyn, 5. sierpnia. Legia niemiecka na Przylądku według ostatecznych ztamtąd wiadomości, została rozwiązaną, wszystkie bowiem usiłowania utrzymać ją jako kolonię wojskową, były bez skutku. Pojedyńczo pozwolono legionistom wstępować do armii regularnej, lecz zdaje się, że niewielu korzystało z tego pozwolenia. Największa część rozprószyła się po kolonii, po miastach, po plantacyach szukając zarobku i schronienia. Starano się 300 z nich zatrzymać do robót około kolei żelaznej, lecz nadaremnie, tak więc rozprószyli się wszyscy na wszystkie strony. Spodziewać się, że dadzą sobie radę, kolonia bowiem może wyżywić nowych przybyszów. Ludność jej składała się na początku tego roku z 58.317 krajowców, 2659 Niemców i 3236 przychodźców z innych państw europejskich. Europejczycy posiadali 8640 sztuk bydła rogatego i 76.146 owiec; krajowcy zaś 2440 koni i 25.148 sztuk rogatego bydła. Mówimy tu, rozumie się, tylko o posiadłościach angielskich, dla których bezpieczeństwa założoną została niemiecka kolonia wojskowa.

— Ostatni parowiec Lloyda, który przybył z Alexandryi do Tryestu, przywiózł także dzienniki z Melbourne sięgające do 16go czerwca. W Nowej Zelandyi ustały kroki nieprzyjaźne i mówiono, że biskup Selwyn i dawniejszy sędzia wyższy Martin przekonali gubernatora, że niesłusznie wszczął wojnę, i że pretensye naczelnika krajowców Wiremu Kingi, są słuszne. Ale dziennik *Taranaki Herald*, którego redaktora, trzej ustawieni w zasadzce Mourowie zranili niebezpiecznie, przemawia gorąco za wojną.

Wiadomości z Taranaki sięgają aż do 31. maja. Siła zbrojna angielska składała się z 3000 ludzi, mniemano jednak, że żadne dalsze nie przedsięwezmą się kroki, póki nie nadejdą posiłki z Anglii lub Indyi. Waikatowie w liczbie 1000 ludzi, przyłączyli się do Kingi. Koło Tapuiari Kauri zbudowali Moarowie nowy bardzo mocny szaniec. Wysłane z Indyi wielbłądy, przeznaczone do expedycyi wewnątrz kraju, stanęły na miejscu zdrowo.

(Posiedzenie parlamentu z d. 3. sierpnia.

W izbie wyższej zwracał lord *Stratford de Redcliffe* uwagę na wypadki w Syryi i przedstawiał, że potrzeba jak najspieszniej położyć koniec tym okropnościom. W prawdzie niemiła to rzecz dla mocarstw europejskich, — mówił lord — mieszać się w cudze sprawy; ale jeśli rząd turecki nie ma dość siły, by przytłumić te zaburzenia, zgadzam się zupełnie na interwencyę europejską, a nawet jednego tylko mocarstwa, jeżliby tylko nastąpiła w granicach traktatu. W prawdzie jestto rzecz niebezpieczna, gdyż Syrya jest kluczem Egiptu, i interwencya posunięta za daleko, mogłaby łatwo wywołać wojnę z Anglią; ale z drugiej strony nie można przepuszczać bezkarnie takich gwałtów, jakie niedawno popełnione zostały. Przyczyną tych pożałowania godnych wypadków w Syryi ma być nieudolność rządu tureckiego, a właściwie brak wojska. Taki stan rzeczy nie da się usprawiedliwić, gdyż dość często ostrzegano Turcyę przed wypadkami, jakie mogły wyniknąć z podobnej opieszałości. Zaburzenia w Syryi poruszyły na nowo kwestyę oryentalną, i dopokąd Porta nie przeprowadzi przyrzeczonych reform, nie zdołają obce mocarstwa wstrzymać biegu wypadków, które mogą Anglię zawikłać w wojnę. Dlatego proponował lord, ażeby rząd przedłożył izbie dalsze depesze w sprawie syryjskiej i osnowę instrukcyi udzielonych jeneralnemu konzulowi angielskiemu w Bejrucie.

Sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, lord *Wodehouse* oświadczył, że nie może przedłożyć tych papierów, gdyż ogłoszenie ich zaszkodziłoby sprawie publicznej. Główne mocarstwa europejskie postanowiły zająć się wspólnie losem chrześcian syryjskich i razem z reprezentantem tureckim podpisały w Paryżu protokół, który zakreśla warunki interwencyi europejskiej. Ten protokół jest następującej osnowy: „Wysłana będzie do Syryi europejska siła zbrojna nieprzechodząca 12.000 ludzi; z tych stawia Francya 6000, a drugą połowę postawi w razie potrzeby to mocarstwo, któremu będzie najstosowniej; termin wyprawy oznaczono na 6 miesięcy.“ Prócz tego oświadczyły główne mocarstwa, że będą działać w tej sprawie bezinteresownie i nie ubiegać się o żadne wyjątkowe korzyści, traktaty i przywileje handlowe.“ W końcu dodał lord Wodehouse, że dalsze istnienie państwa tureckiego jest wielce ważne dla Europy i że przeto potrzeba je utrzymywać wszelkiemi siłami.

Po nim przemawiało jeszcze kilku członków izby po największej części w duchu rządu, a w końcu zabrał jeszcze raz głos lord *Stratford de Redcliffe* domagając się koniecznie przedłożenia tych dokumentów; ale powtórna odmowa lorda Wodehouse skłoniła go wreszcie odwołać swoją mocyę.

Na posiedzeniu *izby niższej* zapytuje lord *J. Manners* ministra spraw zewnętrznych, kiedy zebrać się może konferencya względem Sabaudyi. Lord J. Russell odpowiada, że rząd angielski zgodził się na propozycyę zebrania konferencyi. Austrya zaś i Prusy podały przyczyny, dla których mniemają, że zebranie w tej chwili konferencyi nie przyniosłoby żadnej korzyści. Niczego więcej nie ustanowiono i sprawa ta pozostanie nierozstrzygniętą, póki wyż wspomnione mocarstwa nie zaniechają podniesionych zarzutów, lub też póki inny nie nastąpi wniosek.

Na kwestyę p. Griffith względem możliwego wkroczenia Garibaldego w obręb państwa neapolitańskiego, odpowiada lord J. Russell krótko oświadczeniem, że rząd angielski trzymać się będzie i nadal polityki nieinterwencyi.

P. Bright robi uwagę, że żadna interwencya nie ma tyle powodów za sobą, jak zamierzona interwencya w Syryi. Jest podobniejszą do policyjnego wmieszania się, i nie wróży zamiarów politycznych; sadzi zatem, że postępywanie w tej sprawie rządu francuskiego zmniejszy nieufność, jaką miał dotychczas rząd angielski w zamiarach Francyi. Protestuje jednak przeciwko temu, jakoby to była polityka rozsądna stawać w obronie praw takiego państwa jak Turcya, która trupieszejąc, dąży ku nieuchronnemu upadkowi. Jestto obowiązkiem rządu angielskiego, wstrzymać się od wszelkich kroków, przez co by lud angielski, chcąc utrzymać nietykalność państwa tureckiego, ściągnął tylko na siebie ciężary podatków.

Lord Palmerston mniema, że wolno mu zapewne wyrzec, iż lepiej jest obznajomiony ze sprawą turecką aniżeli pan Bright, który na nią z bardzo jednostronnego zapatruje się stanowiska. Zapewne, że Turcya bardzo wiele jeszcze podejmować musi, chcąc stanąć na stopie odpowiedniej ucywilizowanym narodom Europy. Jego zdaniem Turcya się nie rozpadnie, byle ją tylko zostawić w spokoju, jak to p. Bright mniema, który w ogóle nie dopatruje ważnych skutków, jakieby pociągnęła za sobą zalecana przez niego polityka.

Mr. Gregson zapytuje, czy zapłacone już zostały 2,000.000 taels jako wynagrodzenie kupców angielskich w Chinach i zawarte w traktacie w Tientsin 2,000.000 taels jako wynagrodzenie wojenne?

Kanclerz państwa odpowiada, że pieniądze z Chin nie nadeszły, ponieważ w traktacie w Tientsin żadnego nie oznaczono

terminu. Francuzom wypłaconą została pierwsza rata winnego im wynagrodzenia, ponieważ to sobie wymówili w traktacie.

Po mnogich innych sprawach zawiązuje się izba w komitet subsydyów. Pozycya 39.937 funtów szterlingów na budynek parlamentarny prowadzi do dłuższych debat. W ciągu jej wszczyna się znowu rozprawa względem wystawienia pomnika Olivier Kromwelowi, większość jednak mniema, że pamięć jego nie jest godna takiego zaszczytu. Przyjmują jednak ostatecznie propozycyę, odciągnąwszy 1600 funtów szterlingów, przeznaczone na pomniki Wilhelma IV. i Grzegorza IV.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Wyprawa syryjska. — Wyszczególnienie pułków w Syryi. — Wiadomości ze Stambułu.)

Paryż, 5. sierpnia. Jenerał Hautpoul odjeżdża dziś wieczór o 8. godzinie do Tulonu. Jak słychać, zostaną wojska expedycyjne aż do połowy listopada w Syryi. — Cesarz jedzie jutro zwiedzić obóz w Chalons.

— Cesarz zwiedzał dzisiaj szkołę w St. Cyr, i wyjeżdża jak donosi *Pays*, jutro do Tulonu, gdzie odbędzie przegląd wojska przeznaczonego do Syryi. Znaczna liczba wojska odpływa dzisiaj i jutro z Tulonu: kontyngens francuski składać się ma z około 8000 ludzi, z których do 3000 powołano z Algieryi, dokąd odpłynęły do przywiezienia ich 4 parowce transportowe. Poseł francuski w Atenach, pan Bourrée, dodany ma być przy armii expedycyjnej jako cesarski komisarz jeneralny. W całej Francyi zbierane być mają składki na rzecz chrześcian syryjskich. *Constitutionnel* rozpoczął je już dzisiaj następującemi słowy: „Prasa była tylko tłumaczem przekonania ogółu, gdy karcąc ostro fanatyzm muzułmański, żądała ku obronie chrześcian interwencyi europejskiej. Powołanie jednak prasy nie kończy się odpłynięciem wojsk naszych do Syryi, którym poruczona jest pomsta hańby wyrządzonej cywilizacyi europejskiej. Dalszem jej powołaniem jest poprzeć tę walkę szlachetną; ażeby waleczna armia nasza znalazła oparcie w objawach uczuć narodowych w sprawie, która jest sprawą francuską dlatego, że jest chrześciańską."

— Według *Patrie* wyprawia Francya następujące wojska do Syryi: 16ty batalion strzelców, 2gi batalion 5go pułku piechoty, jeden batalion 2go pułku zuawów, 2gi batalion 13. pułku piechoty, jeden szwadron 1. pułku huzarów, dwa szwadrony szaserów d'Afrique, jeden szwadron spahów, jednę górską bateryę pierwszego pułku artyleryi, jedną bateryę konną dziesiątego pułku artyleryi, jeden oddział szóstej kompanii robotników, jedną kompanię drugiego pułku inżynieryi, jedną kompanię drugiego i jedną trzeciego szwadronu pociągów, jeden oddział żandarmeryi i robotników administracyi i artyleryi. Obejmując w to sztaby jeneralne wyprawia Francya: 281 oficerów, 7126 podoficerów i szeregowców, i około 1600 koni i mułów. Miejscem wylądowania jest Bejrut.

— Pater Estéve, naczelnik misyonarzów w Syryi, przybył do Paryża, aby zdać rządowi sprawę z wypadków tamtejszych. Podług jego zapewnień, wymordowano w Damaszku 8000, w ogóle 15 do 16.000 ludzi. Pięciu z jego mnichów utraciło życie.

— Do dziennika *Movimento* donoszą z Nissy, że mnóstwo gotuje się do wychodźtwa, mianowicie młodzież męska. Równocześnie mnogie dzieją się dezercye żołnierzów, którzy przeszli w służbę francuską.

— Książę Napoleon i księżna Klotylda mają odbyć podróż do Szwajcaryi, gdzie zamierzają zabawić przez 2 miesiące.

— Alexander Dumas przybył wczoraj z Sycylii znowu do Marsylii.

— O wypadkach w Konstantynopolu donoszą: W nocy z 21. na 22. lipca była zmowa uderzyć na patryarchat w dzielnicy fanaryockiej. Wiadomo, że w tamtejszych pałacach nagromadzone są największe bogactwa. Wiadomość, że komendant wojennego okrętu w zatoce Konstantynopola należał do spisku, i że okręt wojenny miał wspierać ten rokosz, potrzebuje jeszcze potwierdzenia; ale to pewna, że rząd turecki ostrzeżony zawczasu przez poselstwa zagraniczne, zapobiegł powstaniu sprężystemi środkami. Domowe śledztwa, osobliwie w klasztorach derwiszów, naprowadziły do odkrycia broni i zapasów amunicyi; przedsięwzięto aresztacye, obsadzono wojskiem fanatyczne Skutary i inne niebezpieczne punkta, pozwodzono mosty między Konstantynopolem i przedmieściami, załogi z Pery i Galaty przeniesiono do Stambułu. Z tem wszystkiem ponieważ załoga w Konstantynopolu podobnie jak cała armia już od dawna nie pobiera żołdu, więc obawiano się powszechnie, ażeby z braku utrzymania nie rzuciła się do rabunku, zwłaszcza że chciwem okiem pogląda na bogate domy bankierskie w Galacie. Postarano się tedy czem prędzej o pieniądze, ażeby przynajmniej głód żołnierzów zaspokoić. Przytem i to zważyć należy, że fanatyzm chrześcian oryentalnych nie ustępuje fanatyzmowi muhamedanów.

Włochy.

(Wiadomości bieżące.)

Przedwczesną jest wiadomość, jak twierdzi telegram z Turynu pod dniem 6go b. m., że ochotnicy sycylijscy wylądowali w Kalabryi, — lubo dawniejsze doniesienie z pewnością utrzymuje, że w Kalabryi wylądowało 1500 ochotników pod dowództwem kapitana Stocco.

— Według doniesień dzienników włoskich dzielą się obecnie lazaroni na „reakcyjnych" (w dzielnicy Santa Lucia i Chiaja) i na „liberalnych" (w dzielnicy San Fernando, Monte Calvario, Avvocata itd.), a ci upraszają, ażeby ich nie nazywać „lazaroni" tylko „popolani".

Szwecya.

(Koronacya Króla.)

Drontheim, 6. sierpnia. Wiadomość telegraficzna do *H. B. H.* donosi, że koronacya Ich królewskich Mości odbyła się wczoraj z wielką okazałością w starym poważnym kościele katedralnym. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała tej ceremonii, a radość ludu była wielka.

Rosya.

(Depesza księcia Gorczakowa w sprawie oryentalnej.)

Gazeta wiedeńska przytacza z dziennika *K. Z.* okolnikową depeszę księcia Gorczakowa z 23go kwietnia 1860 następującej osnowy: „Petersburg, 23. kwietnia 1860.

Położenie prowincyi chrześciańskich pod panowaniem Porty ściągnęło na siebie uwagę głównych mocarstw europejskich, a gabinet cesarski sądził się być powołanym, poświęcać mu tem większą uwagę, ponieważ doniesienia nadchodzące z tych prowincyi, osobliwie z Bosnii, Hercegowiny i Bulgaryi, przedstawiały z każdym dniem smutniejszy obraz tamtejszych stosunków. Uważaliśmy za obowiązek z naszej strony zapobiegać ile możności wypadkom, jakie mogły wypłynąć z tego stanu rzeczy z zagrożeniem powszechnej sytuacyi Oryentu. Nie zbywało też na usilnych przedstawieniach naszych tak z jednej jak i z drugiej strony. Zwracaliśmy uwagę ministrów tureckich na wszelkie szczegóły, jakie dochodziły do naszej wiadomości, przedstawiając im kilkakrotnie, że potrzeba zaradzić złemu. Na to otrzymaliśmy od nich zapewnienia i obietnice, które jednakże nie odniosły dotąd żadnego skutku. Równocześnie zalecaliśmy bez ustanku ludności chrześciańskiej, ażeby namiętnemi krokami nie narażała się na niebezpieczeństwo pogorszenia swego losu, lecz raczej oczekiwała cierpliwie pomyślniejszej zmiany rzeczy.

Te starania przyczyniły się może do tego, że się odwlekło powstanie, które zdawało się już być nieodzownem. Mimo to mogły one skutkować tylko w takim razie, jeśliby zrobiono cokolwiek, by ulżyć cierpień ludności, lub przynajmniej podać nadzieję, że się skończą kiedyś, i jeśliby nowe wypadki nie przywiodły jej do rozpaczy.

Ale tak się nie stało. Wszelkie dochodzące nas wiadomości świadczą, że rozmaite nadużycia utrzymują ciągle wzburzenie w tych krajach, i że złe doszło tam już do najwyższego stopnia. Przy takich stosunkach lęka się gabinet cesarski, że przedstawienia robione z osobna i bezskutecznie rządowi tureckiemu, jak również odezwy zalecające chrześcianom niepodobną już rezygnacyę, nie będą już mogły dłużej przeszkodzić niebezpiecznym zatargom.

Umiemy ocenić trudności, z jakiemi walczyć musi Porta, i nie wątpimy całe o dobrych jej zamiarach. Ale jeśli po przyrzeczeniach tak ważnych, jakie otrzymała Europa w roku 1856, mogły dojść rzeczy do tego stopnia, tedy wypada przypisać to oczywiście albo nieudolności i występnemu pobłażaniu rządu tureckiego, albo też niedogodnościom położenia, jakie zgotowano prowincyom chrześciańskim pod panowaniem Porty.

Na wszelki sposób powzięliśmy przekonanie, że stan ten nie może trwać dłużej, jeśli nie ma wkrótce nastąpić przesilenie nader niebezpieczne dla spokoju Oryentu, utrzymania państwa otomańskiego, a tem samem dla powszechnych stosunków Europy.

Przypuszczając, że i inne mocarstwa główne równie jak my nie mogą być obojętne na tak groźne wypadki, sądziliśmy, że tylko spólna interwencya w Konstantynopolu wszystkich gabinetów, którym zależy na pokoju Turcyi, mogłaby zażegnać niebezpieczeństwo, jakie jej zagraża.

Pragnąc w tym zamiarze osiągnąć jak najzupełniejsze porozumienie, zebrałem u siebie na wyraźny rozkaz Jego ces. Mości panów reprezentantów Anglii, Francyi, Prus i Austryi. Wyłożyłem im stan rzeczy, jak się przedstawia z nadesłanych nam raportów, jako też niebezpieczeństwo przesilenia, naglącą potrzebę zaradzenia temu i środki, które uważamy za jedynie stosowne do skutecznego osiągnienia tego zamiaru. Prosiłem ich oznajmić to wszystko swoim rządom, ażeby mogły ocenić należycie tę sposobność i przyłączyć się do kroków, jakie w tej sprawie proponujemy.

Jakoż panowie reprezentanci przejęci życzeniem, by obmyślić pewne podstawy działania i nadać im dobitny charakter, zgodzili się z zastrzeżeniem decyzyi swoich dworów na następujące punkta:

1) Oświadczyć natychmiast imieniem pięciu głównych mocarstw, że nie mogą cierpieć dłużej teraźniejszego stanu rzeczy w chrześciańskich prowincyach państwa otomańskiego, a

2) żądać organizacyi, któraby podając chrześciańskim prowincyom Porty skuteczne gwarancye, mogła zaradzić słusznym żażaleniom ludności, a zarazem uwolnić Europę od obawy zawikłania, jakie zagraża tak powszechnym jej stosunkom jak i samej Turcyi.

Dwór, przy którym jesteś pan zawierzytelniony, otrzyma od swego reprezentanta w Petersburgu bezpośrednio wiadomość o tych obradach, a pan jesteś upoważniony z rozkazu naszego dostojnego władcy oświadczyć panu ministrowi spraw zagranicznych, że co do nas, postanowiliśmy trzymać się ściśle wskazanych podstaw, i przeto jesteśmy gotowi reprezentantowi Jego ces. Mości w Konstantynopolu wydać potrzebne instrukcye.

Chciej pan jednakże dodać, że niechcąc bynajmniej uprzedzać postanowienia gabinetu, jesteśmy mocno przekonani, że ten krok, jeżeli nie jest jeszcze zapoźno, może jedynie zapobiedz zawikłaniu, jakie zagraża pokojowi Oryentu i bezpieczeństwu Europy, i że jedynym środkiem do wstrzymania wybuchu jest: działać spiesznie, spólnie i stanowczo; albowiem niedaleką jest chwila, gdzie wszelkie wahanie się i zwłoka mogłyby pociągnąć za sobą najgorsze skutki. *Gorczakow.*"

Turcya.

(Doniesienia z Konstantynopola. — Instrukcye dla namiestników. — Doniesienia w Syryi.)

Z Pery 27. lipca piszą do *Allg. Ztg.*: „Także i w Konstantynopolu pojawia się pewny niespokój, który wymaga niezwykłych środków ostrożności, by nie wywołał powstania. Patrole przeciągają po mieście, w ministeryum policyi siłą się wyśledzić spisek, o którem mówią po całem mieście, osobliwie między Frankami. Obawiają się mocno prześladowania chrześcian, a najmniejsza drobnostka zwiększa i utwierdza tę obawę. Przestrach padł powszechny, gdy w nocy z poniedziałku zostało kilku uwięzionych; rzeczywiście odkryto dowody sprzysiężenia, ale nie na chrześcian w ogólności, tylko na amerykańskiego i angielskiego posła."

Jenerał Muhammed Basza przybył 17. lipca z armią do Damaszku. Halim Basza, jenerał dowodzący armią w Arabistanie, miał tam także 19. lipca na czele swojego wojska wkroczyć. *Journal de Constant.*, który te wiadomości donosi, dodaje jeszcze, że w Damaszku mówią o powszechnem rozbrojeniu. Ten sam dziennik przytacza sprawozdania z czynności wielkiego Wezyra w czasie okolnej podróży po Rumelii. Oprócz rozwiązania wielu władz municypalnych na jego rozporządzenie, donoszą także utworzenie nowych, które wszystkie złożyły przysięgę wierności Sułtanowi i przyrzekły jak najsumienniej dopełniać swoich obowiązków, by odpowiedzieć powołaniu. Skład ich jest mieszany; muzułmanie, chrześcianie i żydzi są między niemi.

— Wypadki w Syryi skłoniły rząd otomański wydać następujące instrukcye do namiestników w Kurydstanie, Karput, Mossul, Bagdadzie, Marasz, Adanie, Siwas, Angorze, Trebizondzie, Erzerum i do najwyższego komendanta korpusu armii anatolskiej:

„Z boleścią dowiedziała się Porta, że muzułmanie napadli w Damaszku na chrześcian, wiernych poddanych Sułtana, i dopuścili się okrucieństwa, rabunków i mordów. Nie potrzeba powtarzać, że ochraniać majątek, życie i sławę chrześciańskich poddanych Porty, których wszechmogący Bóg opiece naszego władcy poruczył, jest jednym z najświętniejszych i kardynalnych przepisów świętego prawa, oczywista zatem, że kto przeciw temu prawu wykracza, nie dostąpi zbawienia ani na tym, ani na tamtym świecie.

Chociaż sprawców tych ohydnych zbrodni, które przeciwne są prawu Mahometa i życzliwemu usposobieniu Sułtana, dosięgną wkrótce srogie kary sprawiedliwości sądu, urosłyby ztąd jednak trudności i ogromne niebezpieczeństwa dla rządu, że kilku szaleńców zapoznając swoją religię, stali się winnymi takich zbrodni popełnionych na chrześcianach; ale odpowiedzialność spadłaby zupełnie na urzędników, i niepodobna im jej uniknąć w żaden sposób.

Niechaj więc każdy urzędnik pojmując swoje obowiązki rozważy naprzód tę odpowiedzialność i kary, jakieby na siebie ściągnął, w razie, jeżeliby broń Boże takie zbrodnie się zdarzyły, i niechaj usilnie się stara utrzymać ludność w karbach posłuszeństwa. Jeżeli każdego czasu należy utrzymywać pokój w prowincyach państwa, o ileż konieczniejszą jest ta potrzeba w obec teraźniejszych stosunków. Czuwajcie więc dzień i noc, pamiętajcie, że nas kraj znajduje się w krytycznej i niebezpiecznej epoce. Połączcie się z władzami wojskowemi i poświęćcie się z duszą i z ciałem powołaniu swemu, ażeby zapobiedz wszelkiego rodzaju przestępstwom między różnemi klasami poddanych, ażeby utrzymać spokój w kraju, i tak wszędzie, gdziekolwiek jesteście, zapobiegać wam, by się do wielkich trudów naszego rządu nie przyczyniały nowe jeszcze kłopoty.

Jeżeli spostrzegacie z góry jakie złe zamiary muzułmanów przeciw chrześcianom, albo chrześcian przeciw muzułmanom, przedsiębierzcie natychmiast środki i nie dopuszczajcie, by przyszło aż do wybuchu. Jeżeli dopuszczono się jakiej zbrodni, starajcie się spiesznie załagodzić sprawę, by nie wywołała rozruchów i nie przeszła w zdarzenie dziejowe. Ponieważ, jak nadmieniliśmy wyżej, na zachowaniu spokoju w prowincyach, które są waszym zarządem, teraz szczególniej zależy, pozwalamy wam, w razie gdyby siły wojskowe będące na wasze rozkazy nie wystarczały, werbować natychmiast, nie odwołując się do władzy, potrzebną liczbę ludzi z wiernych i godnych między mieszkańcami. którzy nic takiego nie popełnili, na co by się ludność uskarżać mogła, z czynności waszych potem Porcie zdacie sprawę. Słowem najgoretszem życzeniem rządu jest, by w poddanych wam prowincyach zachowany był spokój i porządek, by się nie wydarzały żadne przekroczenia ani między muzułmanami i chrześcianami, ani przeciw obcym urzędnikom i poddanym. Zachowujcie zatem te obostrzenia, pomnijcie na nieszczęsne skutki, któreby z tych wypadków wyniknąć mogły, i starajcie się przedewszystkiem o utrzymanie spokoju jako rzeczy głównej, okazując czynami waszą wierność i miłość dla naszego rządu, dla naszego władcy, dla naszej religii i dla naszego narodu.

— Z Damaszku donoszą do dziennika *Constitutionnel*, że Abd-el-Kader stracił podczas owych krwawych dni, 12 z swoich wiernych Algierów, niemniej dużo z nich raniono. Unoszą się nad postępowaniem byłego emira. Podług listu z Damaszku, z dnia 17. lipca, umieszczonego w *Monitorze*, trwała rzeź od 9. do 16. lipca, pierwsze jednak trzy dni były najokropniejsze. Część miasta zamieszkała przez chrześcian, leży w gruzach; liczba ofiar dochodzi do 8000. Młodych kobiet nie zabijano, lecz zabierano z sobą. Władze nie stawiły oporu bynajmniej mordercom; żołnierze pomagali nawet rabować. Abd-el-Kadera postępowanie było jak najszlachetniejsze; 11.000 chrześcian zawdzięcza mu życie. Konzulom i Europejczykom nie działo się lepiej jak rajom. W klasztorze zwanym do „ziemi świętej" zabito 6 ojców i 2 braciszków, szpital zaś lazarystów i sióstr miłosierdzia podpalono; mnisi jednak i mniszki znalazły schronienie u Abd-el-Kadera. Nakoniec chodzi pogłoska, jakoby ostatniemi dniami w Homs i w Hama również wymordowano chrześcian.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 8. sierpnia. *Opinione* donosi: Neapol jest spokojny; komendę wojsk królewskich objął jenerał Pianelli; manifest królewski powołuje do broni drugą klasę wieku z roku 1838 na dzień 20go b. m.

Ten sam dziennik pisze: W Turynie niepokoją się pogłoska, że jenerał Lamoricière przedłożył rządowi neapolitańskiemu plan obrony stałego lądu, a co więcej jeszcze, że Neapol i Rzym zawarły przymierze zaczepno-odporne. W takim razie byłby może Piemont zmuszony zarzucić swoją politykę bierną, gdyż nie mógłby dozwolić, ażeby „cudzoziemskie wojska" Lamoricièra brały udział w tej wojnie włoskiej.

Administracyę długów państwa we Florencyi upoważnia dekret królewski wydać 84.000 sztuk obligacyi po 500 lirów na budowlę kolei żelaznej z Liwurny do papieskiej granicy z procentem 5%, który ma się liczyć od 1. lipca.

Genua, 7. sierpnia. Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą, że w Sycylii ogłoszona została dekretem dyktatora konstytucya piemoncka. — Zapowiedziane na wczoraj zgromadzenie ludu w teatrze Dorya dla wotowania adresu do Garibaldego zostało odroczone i ma nastąpić dopiero po wylądowaniu jego w Kalabryi.

Neapol, (bez daty) Dywizya Bosco wyruszyła do Kalabryi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Dzieduszycki Stanisł., c. k. poruczn., z Niesłuchowa. — Mniszek Zygm., z Stubienka. — Keszycki Teod., z Dźwinogrodo. — Kuzmian Sewer., z Lubeska. — Radziejowski Edw., z Ditkowiec. — Zagórski Alex, z Wołynia — Jankowski Ludw., z Bożykowa.

Hotel europejski: Hr. Tarnowski Tad., z Horochowa. — Sobolewski Stan., z Draganówki.

Hotel Langa: Rupert Mikoł., ces. ros. podporucznik, z Petersburga. — Bojan Mik., z Foltyszan.

Hotel angielski: Frank Ferd., z Nahaczowa.

Hotel Kuhna: Terlecki Felix, z Skorodna.

Zajazd Leszczyńskiego: Lewandowski Felix, c. k. radca sądu krajow., z Tarnopola.

Do domu zajezdnego nr. 131 2/4: Andler Franc., z Soroki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. sierpnia.

PP. Weiss Józ., c. k. major i Pauli Ad., przeł. pow., do Przemyśla. — Malczyński Jul., do Zarzyc. — Uleniecki Kwir., do Jaremkowiec. — Tynkowski Ant., do Tarnopola. — Małkowski Konst., ces. ros. radca państwa, do Krakowa. — Zapolski Aug., do Ems. — Mlocki Franc., do Warszawy. — Turczyński Jul., do Sopószyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327 24	+ 11.4	84.9	zachodni sł.	pochmurno
2. god. po p. ł.	327.34	+ 15 8	57.0	północny "	"
10. god. wiecz.	327 09	+ 13.4	76 2	zachodni "	jasno

T E A T R.

Dziś na scenie niemieckiej: „**Wo steckt der Teufel.**" komedya ze spiewami i tańcami w 3 aktach. Czwarty występ p. Rotta.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 13. sierpnia: Wydzierżawienie prawa wyrobu i wyszynku wódki w Jaworowie.

Dnia 14. sierpnia: Wydzierżawienie dochodów miejskich w Drohobyczu. — Sprzedaż buraków w ogrodzie jabłonowskiego za pomocą ofert we Lwowie. — Wydzierżawienie dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego w Mościskach. — Licytacya na dostarczenie kamienia na gościniec skolski w Stryju. — Sprzedaż realności nr. 19 w Zamarstynowie we Lwowie.

Dnia 1[illegible]. sierpnia: Sprzedaż realności nr. 58 3/4 we Lwowie. — Sprzedaż różnych rzeczy hrabiny Teodozyi Dzieduszyckiej w Beregszaszu. — Wydzierżawienie podatku konsumcyjnego w Żółkwi. — Wydzierżawienie podatku gminnego w Żółkwi.

Dnia 17. sierpnia: Sprzedaż sumy ciążącej na Radłowicach w Samborze.

Dnia 20. sierpnia: Licytacya na dostarczenie kamienia na gościniec kołomyjski za pomocą ofert w Kołomyi a na gościniec dubiecki za pomocą ofert w Sanoku. — Licytacya na przedsięwzięcie budowy drogi delatyńskiej w Stanisławowie. — Licytacya na dostarczenie papieru dla c. k. finansowej dyrekcyi krajowej za pomocą ofert we Lwowie.

Dnia 21. sierpnia: Sprzedać realności nr. 128 w Suczawie. — Sprzedaż realności nr. 624 w Czerniowcach a realności nr. 350 w Kałuszu

Kurs lwowski.

Dnia 10. sierpnia.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	—	6	4
Dukat cesarski	„ „	6	3	6	7
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	35	10	45
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	99	2	2
Talar pruski	„ „	1	90	1	92
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	„ „	84	50	85	10
Akcye gal. kol. żelaz Karola Ludwika	bez kuponów	—	—	—	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	60	71	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	30	80	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 10 sierpnia.	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . wal. austr.	84	50
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ 100	—	—
„ żądał „ „ 100	85	—
Wartość kuponu od 100 złr.	—	45½

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 10. sierpnia

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 79 90 Metaliki po 5% za 100 zł. 69.30; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —, ; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 830. ; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 188.30; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 109 50. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 127.50. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6 11, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. sierpnia.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	65 50	65 75
Z pożyczki narod. po 5%	80 15	80.30
Z r. 1851, ser. B. po 5%	98.—	99 —
Metaliki po 5%	70 15	70 25
dtto. „ 4½%	62 50	62 75
dtto. „ 4%	55 25	55 50
dtto. „ 3%	41 50	42 —
dtto. „ 2½%	35.25	35.50
dtto. „ 1%	14	14 10
Przez. do wylos. z r. 1839	129 —	129 50
„ 1854	94 50	94.75
„ 1860	95.—	95.70
Renty Como po 42 lir. aus.	15.50	15 75
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	68.—	68 50
„ 4½%	61.—	62.—
„ 4%	54.—	55.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3½%	47.—	48.
„ 3%	57.—	58.—
„ 2½%	50.—	51.—
„ 2¼%	45.—	46.—
„ 2%	40.—	41 —
„ 1¾%	35.—	36.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	68.—	68 50
„ 4½%	61 —	62.—
„ 4%	54.—	55.—
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	93.75	94.—
Wyż. Aust. i Salb.	90.—	91 —
Czech	92.50	93.—
Morawii	90.—	91.—
Szląska	88.—	88.50
Styryi	88.50	89.—
Tyrolu	90.—	91.—
Kar., Krainy. i Wyb.	87.50	88.50
Węgier	73 —	73 50
Ban. Tem., Kroacyi i Slawonii	70 25	71.—
Galicyi	70 75	71 25
Siedmiogr. i Bukow.	69 15	69 50
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	— —
Wen. pożyczka z r. 1859	80.25	80 50
Dług Tyrolu po 5%	68.—	68 50
„ 4%	54.—	55.—
Dług Salcburga „ 3½%	47.—	48.—
„ 3%	39.—	40.—
„ 2½%	33.—	34.—
Dług Krainy „ 2%	26.—	27.—
„ 1¾%	23.—	23.50

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	16.—	18.—
„ 2½% za 100 zł.	13.—	14.—
„ 2¼% za 100 zł.	12.—	13.—
„ 2% za 100 zł.	11.—	12.—
„ 1¾% za 100 zł.	10.—	11.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	837.—	838
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	190.50	190 50
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	573 —	575 —
Półn. kolei po 1000 zł. m. k.	1874	1875
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	257 —	257 50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	191 75	192 —
Polud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	125 —	125 50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	126.—	126.—
Lomb.-wen. kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą (50%)	148 50	149 —
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. z wpł. po 100 zł. (50%)	143.—	143 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	22.—	24.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k.	56.—	60.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	645.—	650.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	83.—	85.—
z wpłatą 60 zł, (30%)	—.—	—.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł.	—.—	—.—
dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	—.—	116.—
Anstr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	440.—	441.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	190.—	200.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	370.—	375.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	335.—	340.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—.—	—.—

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	101 —	101 50
10 „ 5%	97.—	97 25
przeznacz. do los. po 5%	91 25	91.75
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	100.—	—.—
przez. do los. po 5%	87 25	87 75
Gal. Tow. kred. po 4%	83.50	84.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	94.25	94.75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	132.—	132.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.75	94.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	128.—	128.50
Kol. Gloggn. za 100 zł.	—.—	84.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	—.—	93.—
Lloyda za 100 zł.	85.—	86.—

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	110.—	110 25
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	99 —	99 50
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	115.—	116.
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.50	38.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	82.50	83 —
Salma „ 40 „ „	37.75	38 25
Palfiego „ 40 „ „	38.25	38 75
Clarego „ 40 „ „	36 75	37 25
St. Genois „ 40 „ „	37.—	37.25
Windischgrätza 20 zl. „	24.—	24.50
Waldsteina 20 „ „	26.—	26 50
Keglevicha 10 „ „	14 25	14 75

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	108.75	108.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n	108.85	109.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	95.75	95.85
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.75	126.85
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	50.55	50.60
Paryż za 100 fr.	50 60	50.60
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piastr. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—
Dyskonto weks. Bank. nar.		5%
Procenta za zaliczki Bank. nar. na pap. publ.		5%

Kurs złota.

w przecięciu w w. a.

	zł.	c.
Dukaty ces. men.	6 zł.	7 c.
dtto. pełnej wagi	6 „	6 „
Korona	17 „	55 „
Półkorona	— „	— „
Napoleondor	— „	— „
Rosyjski impery.	— „	— „

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50c.

KRONIKA.

(Wykazy niestałych podatków w Austryi.) Wykazy i objaśnienia „niestałych podatków w Austryi“, które wydawało c. k. ministeryum finansów, zawierają główne zasady, podług których pojedyncze podatki były administrowane, krótką historyę i wynikłości z roku 1847 jako ostatniego przed administracyjnem scentralizowaniem państwa, równie i z lat od 1850 do 1859 jako z decenium, które upłynęło od czasu tego zjednoczenia.

(Na przegląd ochotników). który odprawi Królowa 8. b. m w Edynburgu, zgłosiło się już tyle ochotniczych oddziałów, że dla braku miejsca nie przyjmują dalszych ogłoszeń.

(Chodowie, polscy osadnicy w Czechach.) Około Domażlic w Czechach znajduje się z 15 wsi, których mieszkańcy znani pod nazwiskiem „Chodowie“ albo „Bulacy“ są pochodzenia polskiego. Powód ich tam osiedlenia jest następny: Książę czeski Brzecisław, panujący od r. 1037 do 1055, miał w ciągu swego rządu wiele do czynienia z sąsiedniemi ludami, którzy ziemię czeską ciągle napadali i niszczyli. Ponieważ jednak nieprzebyty odwieczny las Szumawa, zasłaniał z tej strony Czechy, przeto nieprzyjacielskie roty nie mogły się wszędy do kraju przedzierać, tylko tam, gdzie na to przystępniejsze przesmyki pozwalały. Taki przesmyk znajduje się pomiędzy wierzchami Ostrym i Czerchowym, w pobliżu Domażlic i Nowegotargu. Miejsce to wymagało więc czujnej straży i dlatego było oddane Chodom do pilnowania. Lud ten zabrał zaś Brzecisław I. z Polski, gdy się do boju przeciw Cesarzowi niemieckiemu Henrykowi III. gotował. Z historyi wiadomo, że Czesi pod Kodynią i Nowymtargiem odnieśli świetne zwycięztwo r. 1040, w którym Chodowie wielki mieli udział. Do dziś dnia wskazuje to miejsce kościółek na pamiątkę tamże wystawiony. Po tem zwycięztwie osadził Brzecisław lud on z Polski sprowadzony w tej okolicy, nakazawszy mu wzdłuż granic chodzić (zkąd nazwa Chodowie), onych strzedz i o każdej napaści nieprzyjacielskiej do Pragi donosić.

Już 800 lat temu, jak Chodowie od rodaków swoich oddaleni, na obcej ziemi mieszkają. Jednakże dotąd zachowali swoje zwyczaje. Język polski zamienili wprawdzie na czeski lubo z niektóremi różnicami. Dlatego, że wymawiają „bul“ zamiast był nazywają ich też „Bulakami.“ W ubiorze najwięcej zachowali swego pochodzenia. Mężczyźni różnią się od swych sąsiadów tem, że noszą zbyt szerokie kapelusze, długie płócienńice, lub zamiast tych niebieskie żupany, z dużemi żółtemi guzikami. Kobiety mają długie fałdziste suknie, pończochy czerwone, rękawy od koszuli krótkie a bardzo szerokie. W tańcu nazwanym „do koła“ podziwiać trzeba ich zręczność, jak każdy obracając się raźno w koło, podnosi tanecznicę swoje w górę. Wszakże zwyczaje Chodów znikają już powoli, a jak kolej żelazna krainę tę przerzynać będzie, zatrze zapewne ich ślady do szczętu. Mimo to Chodowie zawsze pamiętni będą tak dla Czechów jak dla Polaków.

Dodatek tygodniowy Nr. 32.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1) Gradobicia w lwowskim okręgu administracyjnym od roku 1821 do 1859.

2) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym w roku szkolnym 1858 i 1859. V. Szkoły realne.

3) Starostwo Sanockie. Dokument z r. 1402 i kilka lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego uskutecznioną roku 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, starostę rogozińskiego, na mocy ustawy z r 1563.

Czystohorb. Wieś.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*